Nr. 289. [Nał. opłat. pocztową opłacono gotówką.] Lwów, niedziela 11 grudnia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

OR... PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 30 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 80 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 120 Mk. Za wiersz przed kroniką i reportaż 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. droższe. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. droższe.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: LUD. ... TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Ochrona lokatorów będzie utrzymana.

Upiory.

Na ławie oskarżonych, polskiego rządu w Warszawie, uzbrojonego w carski kodeks karny, zasiadł w ostatnich dniach człowiek niezwykle śmiały. Oto zuchwałek, który chciał z ciemnego, poniewieranego plemienia fornali, parobków, chałupników uczynić pełnoprawnych ludzi. Zuchwalec, który analfabecie wpychał przemocą drukowane słowo, który niezmordowanie tłumaczył w czworakach dworskich, że fornal, to także człowiek, że jest czemś więcej od inwentarza, którym pański łan uprawia, że spółczesne społeczeństwo zalicza go do siebie, i że nahaj ekonomski nie jest i dla niego wyłączną skarbnicą prawa.

Człowiekiem tym, był tow. Jan Kwapiński, przewodniczący potężnego już dziś Związku Robotników Rolnych, tensam, który przed 14 laty, jako młody chłopiec miał odwagę buntować się przeciw carskiemu zaborcy i za to skazany został w myśl obowiązującej jeszcze dziś na terenie b. Kongresówki litery prawa na karę śmierci, zmienionej „w drodze łaski“ na 15 lat sybirskiej katorgi. Dziś sądzili go sędziowie polscy, bo się odważył zakłócić sielankowe, tradycyą uświęcone stosunki między pańskim dworem a nędznym parobkiem.

Wszystko inne reakcya polska, z wielkim bólem w sercu, przeboleć zdołała, nawet chłopa bez krawata i w butach z cholewami w pałacu prezydenta ministrów. Na szczęście był to chłop bardzo oswojony.

Kto w Polsce kiedykolwiek chciał ukrócić wszechwładztwo dziedzica nad jego poddanymi, tego ścigała nienawiść i zemsta. O świętość ekonomskiego bata rozbijały się wszelkie ofiarne wysiłki najlepszych patryotów, bo egoizm magnateryi polskiej poświęcał wszystko, zaprzedawał wolność polityczną... Wystarczy wspomnieć hańbę Targowicy, niepowodzenie powstań z powodu oporu przeciw uwłaszczeniu chłopów, wystarczy stwierdzić, że wszelkie reformy na wsi przyszły jako dobrodziejstwo rządów zaborczych, bo szlachecka społeczność polska w jakiemś opętańczem zaślepieniu broniła każdego strzępa swego przywileju. Tylko nakazy obcych, zaborczych mocarstw uwłaszczały chłopa, dawały mu prawa, dlatego nawet car rosyjski został „dobroczyńcą chłopów“....

W wolnej Polsce chłop już niczego odebrać sobie nie da, ale pozostał fornal, parobek w dawnym, historycznym stosunku poddaństwa, a Kwapiński był tym antychrystem, który tę sielankę chciał zburzyć, aby fornal żył i mieszkał jak człowiek.

Nie ma też w Polsce bardziej znienawidzonego człowieka nad tow. Kwapińskiego. Prasa „narodowa“ nie szczędziła mu oszczerstw, codziennie wołano dla niego o prokuratora i kryminał.

I zasiadł tow. Kwapiński na ławie oskarżonych, a trybunał zasądził go na 3 lata więzienia.

Przez salę sądową przesunęły się w roli świadków postacie takie, jak posłowie, przedstawiciele rządu i b. ministrowie i wszyscy zgodnie twierdzili, że paragrafy kodeksu karnego, kwalifikujace strejk jako zbrodnię uznać należy są literą martwą, że żyjemy w stosunkach które z takiego prawa uczyniły anachronizm. A o prawo do strejku dla robotników rolnych toczył się ten proces.

Ale wyrok zapadł w myśl litery prawa...

Z powodu tego wyroku pisze warszawski „Robotnik“:

Towarzyszowi Kwapińskiemu i nam wszystkim, którzy się z nim solidaryzujemy, nie straszne są wyroki. Sądzić nas będzie historya. Ona też ma swoich prokuratorów. Ma pewnie inne kodeksy pod ręką, niż te, o które wspiera swoje sumienie przedstawiciel urzędu prokuratorskiego. My nie boimy się jej sądu. Wiemy, że przyszłość jest nasza. Prawdy, których tow. Kwapiński broni, zwyciężyły w Londynie, w Rzymie, Paryżu, nawet w Berlinie — miałyby nie zwyciężyć u nas? I miałyby nie zwyciężyć dlatego, że przeciwstawia się im wyrok przypadkowy przypadkowego kompletu sądzącego z przypadkowym prokuratorem u boku?

Przyszłość jest nasza. I będziemy pracowali, aby ją przyśpieszyć. Będziemy z całej siły pracowali nad umocnieniem w naszem życiu publicznem zasad Prawa. Socyalizm jest Prawem. Socyalizm pracuje dla zwycięstwa Sprawiedliwości.

Socyalizm musi być walką. W walce muszą być ofiary. Ale socyalizm stoi — ofiarą. Śmiało tedy spoglądamy w przyszłość. I wbrew temu, co pewnie sąd mniema, i on dla nas pracuje. Pomimo woli, ale pracuje. Niechaj feruje swoje wyroki. Historya wyda wyrok na carskie kodeksy i reakcyę w Rzeczypospolitej, posługującą się nimi. I ten wyrok będzie — ostateczny.

—•••—

Ustawy, jakie Sejm ma uchwalić w najbliższych dniach

WARSZAWA. 9. grudnia. (Tel. wł.) Dziś przed posiedzeniem Sejmu odbył się konwent seniorów, na którym rozpatrywano program prac sejmowych.

Obrady Sejmu będą trwały do 22 b. m.

Oprócz daniny Sejm załatwi jeszcze następujące sprawy:

Ustawa o naprawie finansów państw.
Zasilenie funduszów miejskich.
Danina wyrównawcza.
Upoważnienie ministra skarbu do powiększenia podatków bezpośrednich.
Ustawa o uposażeniu Banku Krajowego.
Dalsza emisya banknotów.
Pożyczka w Polskiej Kraj. Kasie pożyczk.
Dyskusya w sprawie kredytu przemysłowego.

—•••—

Dyskusya nad daniną w Sejmie.

WARSZAWA, 9 XII. (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusya **nad daniną.** Przypuszczać należy, że w **poniedziałek lub wtorek** dyskusya będzie ukończona i **nastąpi głosowanie.**

Przeciw fałszywemu postępowaniu sądów wobec strejków

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) Jutro przed południem Związek posłów PPS. łącznie z przedstawicielami Komisyi Związków Zawodowych **odbędzie konferencyę** z ministrem sprawiedliwości i innymi przedstawicielami rządu **odnośnie do postępowania sądów w sprawie strajków.**

Urzędnicy nie otrzymają zapomóg na święta.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) „Kurjer por.“ donosi, że urzędnicy otrzymają 20 grudnia **pensyę,** która im będzie wypłacona z powodu świąt. **Innych zapomóg urzędnicy ze względu na trudności budżetowe nie otrzymają.**

Nadużycia w Poczt. Kasie Oszcz. i Urzędzie emigr.

WARSZAWA, 9 XII. (Tel. wł.). Na skutek artykułów w „Robotniku“ zarządzono w **Pocztowej Kasie Oszcz.** kontrolę, która wykazała szereg nadużyć.

„Kurjer poniedz.“ donosi, że na skutek kontroli ujawnione zostały **ogromne nadużycia w urzędzie emigracyjnym. Kilku urzędników aresztowano,** kilku zawieszono w urzędowaniu.

Przeciw projektowi ustaw wyjątkow.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) **Imieniem Ligi obrony praw człowieka jawiła się u prez. minin. Ponikowskiego delegacya adwokatów Śmiarowski i Thugut i odbyła z nim konferencyę w sprawie projektu ustaw wyjątkowych.**

Ustawa o ochronie lokatorów będzie utrzymana.

WARSZAWA, 9. 12. (Pat.). Komisya prawnicza miejska i administracyjna przyjęły na wspólnem zebraniu artykuł 15 projektu ustawy o rekwizycyi lokali, dotyczący hoteli. Można w nich zajmować mieszkania czasowo dla przedstawicieli obcych rządów, oraz misyi cywilnych i wojskowych, wreszcie dla osób i organizacyi usuniętych z lokalu właśnie na rzecz wymienionych przedstawicieli rządów i misyi.

Komisya prawnicza przyjęła w głosowaniu następujące zasady, mające stanowić wytyczne dla posła Grzędzielskiego przy opracowywaniu referatu o projekcie ustawy, dotyczącej ochrony lokatorów, a mianowicie:

1) lokale przemysłowe i handlowe będą objęte ochroną loatorów;

2) swobodę co do umawiania wysokości komornego odrzucono;

3) o podwyższeniu wzgl. zniżce komornego rozstrzygają lokalne komisye mieszane;

4) świadczenia (opłaty dodatkowe) utrzymano.

Z SEJMU.

WARSZAWA. 9. grudnia. (Pat.) Pierwsze czytanie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej usunięto z porządku na życzenie ministra spraw wojskowych. Odesłano do komisyi po pierwszem czytaniu ustawę **o wypuszczeniu seryi trzeciej biletów skarbowych** i przystąpiono do

rozprawy o daninie państwowej.

Sprawozdawca p. Wierzbicki oświadczył, że wagę daniny uznała komisya skarbowo- budżetowa, przyjmując projekt rządowy jako podstawę swej pracy. Powolana przez komisyę podkomisya daninowa odbyła 23 posiedzeń.

Komisya przyjęła projekt podkomisyi. W czasie obrad podkomisyi i komisyi wyłoniły się cztery najważniejsze zagadnienia. Przedewszystkiem rozważano podstawę poboru daniny, t. j. rozłożenie jej na szersze kategorye społeczeństwa, a temsamem zmniejszenie obciążenia każdej poszczególnej kategoryi. Powołano więc trzy nowe kategorye płatników, t. j. dzierżawców dóbr państwowych, zawody wyzwolone i właścicieli ekwipaży miejskich. Najdłużej zajmowała się komisya projektem obciążenia daniną gotówki, który to projekt odrzuciła, P. minister zaprojektował obciążenie daniną tych grup, które w obecnej ustawie obciążeniu nie podlegają a mianowicie zgłosił on projekt ustawy o **daninie wyrównawczej i o daninie od wzbogacenia się wojennego.**

Drugiem podstawowem zagadnieniem był klucz do rozłożenia daniny pomiędzy poszczególne grupy gospodarcze. Komisya musiała oszacować na podstawie wszystkich dotyczących źródeł statystycznych wartość majątkową rolnictwa, przemysłu i wartość nieruchomości miejskich. Ponieważ przedstawiciele wartości rolnej stanowią w Sejmie większość, a komisya pragnęła zapewnić temu projektowi jednomyślne przyjęcie, przeto zmniejszyła kontyngent rolnictwa, a powiększyła kontyngent przemysłu i handlu, przeznaczając **dla rolnictwa 50 miliardów, dla przemysłu i handlu 24 i pół miliarda.** Resztę ustalonego przez komisyę kontyngentu, około 5 **miliardów** mają zapłacić **nieruchomości miejskie, zawody wyzwolone i właściciele samochodów oraz ekwipaży.**

Trzecim zasadniczym momentem był rozkład daniny w ten sposób, żeby obciążała bardziej silniejsze jednostki gospodarcze. Czyni temu zadość **degresya** w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu, oraz przy daninie od lokatorów.

Dla rolnictwa degresya zaczyna się od gospodarstw 40- morgowych w dół, aż do gospodarstw poniżej 5 morgów i zniżki obracają się w granicach od 10 — 75 proc.

Dla przemysłu degresya polega na **znacznem obciążeniu** mnożników rządowych dla **wielkich przedsiębiorstw a obniżenie ich dla średnich i drobnych.** Mnożniki dla **przedsiębiorstw bankowych powiększyła komisya do 42 prc.** zależnie od wielkości banku, dla innych wielkich przedsiębiorstw **o 27 prc., dla średnich i drobnych zmniejszyła o 25 — 30 prc.** Spółki akcyjne zostały obciążone silniej, niż przedsiębiorstwa nieakcyjne, gdyż wymiar daniny od nich oparty jest na bardziej precyzyjnych podstawach.

Oprócz degresyi wprowadziła komisya szereg ulg dla poszczególnych płatników i ich grup.

Komisya przyjęła projekt rządowy, gwarantujący, że sprzedane będą ściśle tylko takie obszary, które są niezbędne dla realizacyi daniny.

Korzyści ze zmniejszenia ogólnego kontyngentu daniny, osiągnęło **rolnictwo, którego kontyngent** został w porównaniu z projektem rządowym **zmniejszony o 36.8 porc.,** podczas gdy **kontyngent przemysłu i handlu powiększyła komisya o 0.7 proc.**

Rozpoczynając dziś dyskusyę nad projektem daniny, musimy pamiętać, że realizować ją będziemy w innych warunkach gospodarczych, niż była ona zapowiedziana. Danina miała podnieść kurs marki. Tymczasem życie zrobiło to wcześniej. Nastąpił już moment przełomowy: wzrost kursu marki i spadek cen, a zarazem trudność zbycia towaru oraz **początek ciężkiego przesilenia gospodarczego.**

Gdyby minister skarbu mógł był zrealizować daninę nazajutrz po jej zapowiedzi, to 80 miljardów byłoby już w kasach skarbowych i dziś nie potrzebowałby skarb dla poratowania przebywającej ciężki kryzys produkcyi uciekać się do nowych emisyi.

Przemawiał p. Kowalczuk i p. Głąbiński, który oświadczył się za daniną.

Tow. p. Diamand twierdzi, że wszyscy są zgodni co do konieczności ściągnięcia daniny, a różnią się tylko co do metody. Do projektu rządowego komisya dodała art. 1, o celach daniny, twierdząc, iż jest nim przywrócenie równowagi budżetowej, tudzież stworzenie podstaw dla banku biletowego. Mówca uważa to za zbędne i nieostrożne. Następnie omawia p. Diamand swój wniosek, postawiony w komisyi, aby obciążyć także bilety kasy pożyczkowej daniną. Przeprowadzono w daninie kilka zmian i obniżeń dla miast, równolegle z ulgami dla wsi. Między innymi postawiliśmy wniosek o zwolnienie kooperatyw aprowizacyjnych, a dziś proponuję dodatkowo, aby to zwolnienie rozszerzyć także na związek kooperatyw żywnościowych. Mówca ubolewa, iż w interesie warstw, które by najłatwiej mogły znieść ciężar, danina została zmniejszona. To, co uczyniono dla warstw mało posiadających, zostało w ten sposób wydarte przez przedstawicieli owych warstw bogatszych.

Na tem przerwano obrady nad daniną.

Po odesłaniu w pierwszem czytaniu do komisyi kilku przedłożeń i wniosków, posiedzenie odroczono do soboty 10 b. m.

Nowy kierownik misyi Hoovera w Polsce

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) Następcą kierownika misyi Hoovera w Polsce został mianowany p. Baldwin.

—•••—

Sowiety utrudniają ruch handlowy z Polską.

WARSZAWA. 9 XII. (tel. wł.) Władze sowieckie utrudniają rozwój stosunków handlowych między Polską a Rosyą. Na punktach granicznych sowiety postawiły posterunki, które robią trudności w ruchu handlowym.

—•••—

Konsul czeski we Lwowie.

WARSZAWA. 9 XII. (Pat.). Naczelnik Państwa udzielił exequatur p. Franciszkowi Stilipowi, konsulowi rzeczypospolitej czeskiej we Lwowie.

Żeligowski nie porzuci Wilna.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) Z Wilna donoszą, że gen. Żeligowski za pośrednictwem prasy zwrócił się do ludności z prośbą o zaniechanie manifestacyi pożegnalnych, gdyż wyjeżdża tylko na jakiś czas i Wilna nie zamierza opuścić.

—•••—

Lotne komisye rewizyjne.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) Pisma donoszą, że min. sk. Michalski w porozumieniu z Naczelną Izbą Kontroli utworzył lotne komisye rewizyjne dla dochodzenia nadużyć w różnych urzędach.

—oo—

WSZYSTKO DLA DOBRA RZECZYPOSPOLITEJ...

WARSZAWA, 9. 12. (A. W.). W związku z wiadomościami o rzekomym zamiarze marszałka sejmu zrezygnowania ze swego stanowiska, prasa stwierdza, że marszałek czuje się istotnie znużony, uważa jednak za swój obowiązek zachować swą funkcyę, aby dymisya jego nie otwarła niepożądanego okresu przesileń. Wobec tego pogłoski o ustąpieniu marszałka należy uważać za zupełnie bezpodstawne.

—•••—

Z GIEŁDY.

ZURYCH, 9. 12. (Pat.). Markę polską notowano dziś 0'15.

—•••—

O konkordat Polski z Watykanem.

WARSZAWA, 9 XII. (tel. wł.) Rada ministrów utworzyła specyalną komisyę dla opracowania konkordatu z Watykanem

W skład komisyi wchodzi min. Stesłowicz jako przewodniczący, ponadto min. Skirmunt, Downarowicz i Sobolewski, dyrektor departamentu wyznań Piskorski i przedstawiciel prezydyum Rady Ministrów Lechowicz.

—•••—

ANGLICY WYKUPUJĄ KOPALNIE G.-ŚLĄSKIE.

PARYŻ, 9. 12. (A. W.). „Temps“ podaje wiadomość za „Lok. Anz.“ o stworzeniu konsorcyum angielskiego celem zakupu 62 kopalń i fabryk na G. Śląsku, przeważnie własności hr. Donnersmarcka. „Temps“ dodaje: Wiadomość wydaje się nam nader ważną. W chwili gdy Polska usiłuje uniknąć zależności ekonomicznej od Niemców, ci znajdują sposób nowego wzmocnienia swych sił i stanu posiadania. Transakcye tego rodzaju, jak ostatnio wymieniona, nie byłyby możliwe, gdyby na G. Śląsku rząd polski w części Polsce przyznanej miał pierwszeństwo wejścia w posiadanie kopalń i fabryk.

—•••—

Kary za plondrowanie w Wiedniu.

WIEDEŃ. 9 XII. (Pat.) WBK. Dzienniki popołudniowe donoszą, że dziś odbył się przed wiedeńskim sądem krajowym pierwszy proces o plondrowania, dokonane 1 grudnia w czasie zaburzeń. Zasądzono 8 oskarżonych na karę ciężkiego więzienia od 5—10 miesięcy.

Internowani Irlandczycy na wolności.

HANNOWER. 9 XII. (Pat.). Wedle doniesień z Londynu król podpisał reskrypt o wypuszczeniu na wolność wszystkich internowanych Irlandczyków.

—•••—

FRANCUZ O PRZYGOTOWANIACH WOJENNYCH NIEMIEC.

PARYŻ. 9. grudnia. (AW.) W Izbie deputowanych b. minister wojny Lefevre wygłosił mowę, w której oświadczył, że Niemcy przygotowują mobilizacyę przeszło 7 milionów żołnierzy. Punktem wyjścia przyszłych operacyi wojennych ma być Schwarzwald. Na przestrzeni Stuttgart — granica szwajcarska uzupełniono sieć kolejową. Komisye alianckie wykryły nowe zapasy broni i amunicyi. Na G. Ś. Niemcy operowali nowymi pociągami pancernymi. Skonstruowali nowy system karabinów maszynowych i ukryli 500 dział przeznaczonych na cele odwetu. Miast płacić raty reparacyjne używają pieniędzy na uzbrajanie się i przygotowywanie wojny odwetowej.

—•••—

Po zawarciu układu z Irlandyą.

RADOŚĆ W DUBLINIE.

LONDYN 7. grudnia. (W.). Rada ministrów rozpatrywała układ Anglo-Irlandzki brzmienie którego przyjęto jednogłośnie. Król wysłał do L. George'a depeszę z powinszowaniem z powodu pomyślnego załatwienia sprawy irlandzkiej. Wieść o podpisaniu układu wzbudziła w Dublinie niesłychaną radość ludności, która jeszcze wczoraj wieczorem przygotowana była na niepomyślny wynik rokowań. Najbardziej nieprzejednani przedstawiciele sinnfeinistów nie podnoszą żadnych zarzutów przeciwko układowi. Podkreślane są szczególnie nowe zadania narodu, który tworzyć będzie teraz wolne państwo irlandzkie. W Belfaście wieść przyjęto z zadowoleniem, jednakże w niektórych dzielnicach z ludnością mięszaną sinnfeiniści wyrażali radość, protestanci zaś zachowywali się oziębłe. Członkowie delegacyi irlandzkiej opuszczają Londyn 7. bm.

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 9. grudnia (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 8. bm. postanowiła utworzyć nadzwyczajny komisaryat do spraw repatryacyi. Na stanowisko nadzwyczajnego komisarza powołany został p. Władysław Grabski.

Następnie rada ministrów uznała za konieczne przeniesienie Pocztowej Kasy Oszczędności z resortu prezydyum rady ministrów do resortu ministerstwa skarbu. Odpowiednią nowelę do ustawy polecono opracować ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem poczt i telegrafów.

SAWINKOW NA TUŁACZCE.

WARSZAWA 8. grudnia. W kołach politycznych krążyły wczoraj pogłoski, iż p. Borys Sawinkow, przebywający po wyjeździe z Warszawy w Pradze Czeskiej, zmuszony był stamtąd na żądanie przedstawicielstwa sowieckiego wyjechać. Udał się podobno p. Sawinkow do Anglii.

PRZED ROKOWANIAMI GOSPODARCZEMI NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE 9. grudnia. (Pat.). Pełnomocnik rządu polskiego Olszewski przybył we czwartek wraz z konsulem generalnym Rzplitej Polskiej do komisyi międzysojuszniczej w Opolu, gdzie został przyjęty przez zastępcę nieobecnego generała Le Ronda, generała de Marinisa, oraz komendanta załogi angielskiej na G. Śląsku. P. Olszowski oświadczył, że przed rozpoczęciem rokowań z Niemcami, uważa za swój obowiązek złożyć wizytę członkom komisyi międzysojuszniczej i żałuje bardzo, że nie zastał generała Le Ronda. Generał Marinis w nader uprzejmych słowach podziękował p. Olszowskiemu, nadmieniając, że komisya międzysojusznicza starać się będzie poczynić delegacyi polskiej wszelkie ułatwienia. O godz. 6-tej wieczorem przybył p. Olszowski do Katowic, gdzie zamieszkał w hotelu Savoy.

STOSUNEK POLSKI DO ŁOTWY.

RYGA. 9. grudnia. (Pat.) „Siewodnia“ zamieszcza wywiad z posłem polskim p. Jodką, który oświadczył, że cała Polska uznaje przynależność Letgalji do Łotwy. Złe wrażenie wywarł w Polsce fakt wydalenia z granic Łotwy zasłużonego obywatela polskiego Próchnika. Poseł Jodko w rozmowie z dziennikarzami podkreślił swą dążność do ugruntowania przyjacielskich stosunków między obu państwami.

Aresztowanie posła Dąbala.

WARSZAWA, 9. 12. (Pat.). Dzienniki donoszą: W dniu wczorajszym na żądanie prokuratora sądu okręgowego aresztowano posła na sejm, Tomasza Dąbala. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem.

WARSZAWA, 9. 12. (tel. wł.). Sejm uchwalił, jak wiadomo, wydać sądowi posła Dąbala. Dąbal, by uniknąć aresztowania, od dnia 16 z. m. ukrywał się. Policya jednak dowiedziawszy się, że zachodzi on do niejakiej Maryi Stachurlowej, zamieszkałej w Warszawie przy ul. Wroniej l. 35, na 5 piętrze, zarządziła śledzenie go i w czwartek spostrzeżono, że nad ranem Dąbal przybył do swej znajomej. Ujęto go rzeczywiście, lecz zażądał on od policyantów pisemnego polecenia aresztowania go. Wobec tego dwu policyantów pozostało przy nim, a jeden z nich udał się na policyę dla wydostania polecenia na piśmie. Dopiero na podstawie pisemnego polecenia Dąbal „przekonany“ udał się do więzienia.

PRZED WYBORAMI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO 9. grudnia. (Pat.). Organizacya okręgowych komisyi wyborczych została dziś ukończona. W skład tych komisyi wchodzą przedstawiciele wszystkich narodowości. Z różnych miejscowości kraju donoszą o organizowaniu wieców przedwyborczych. Zainteresowanie wyborami wzrasta coraz bardziej.

ZAMORDOWANIE WEZYRA TURECKIEGO.

WIEDEŃ. 9. grudnia. (Pat.) N: Fr: Presse donosi z Rzymu, że były wielki wezyr Said Halim Basza został w Rzymie zamordowany. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że jestto prawdopodobnie, jak w wypadku z Talaadem Baszą zemsta Armeńczyków.

Targ na ludzi.

(Dokończenie).

Takie sceny rozgrywały się przy każdej prawie grupie. Wokół jeńców szczególnie rosłych i mniej wynędzniałych, jak inni, kłębili się gorączkowo nabywcy, licytując się wzajemnie.

— Ja wam chłopcy codzień mięso będę dawać! — wołał do nich jeden.

— A ja was tylko do pasienia bydła wezmę, będziecie u mnie pół dnia na słońcu się wysypiać!

— Chodźcie do mnie, wesoło wam będzie, pięćdziesiąt dziewcząt u mnie na burakach pracuje, to sobie każdy parę znajdzie.

— Ot, którędy on zajechał! — zarechotali konkurenci, a oberwusy, których przed chwilą trudno było posądzić o najmniejszy apetyt na amory, buchnęli teraz śmiechem, dumni, iż naokół tak się o nich ubijają.

Plac przed ziemstwem zaczął świecić łysinami. Co chwila znikała w drzwiach urzędu żywna postać, wiodąc za sobą kilku, lub kilkunastu chudziaków, by podpisać tam cyrograf, że za wiktunek i cztery ruble na miesiąc bierze pod swe wyłączne władztwo wrogów niedawnych rosyjskiego imperyum. Po dopełnieniu ceremonii gramolił się jegomość ze swą trzódką na rozłożysty furgon i znikał wkrótce w tumanach pyłu.

Powoli robiło się pusto na placu. Policyanci z politowaniem obzierali resztki powierzonych ich opiece niezdarów, których gromadki wstydliwie kuliły się pod rządowym murem.

— Wiecie, że ta scena przypomina mi całkiem „Chatę Wuja Toma“ — zamruczał głos w jednej z gromadek.

— Tak profesorze — do pełnej analogii brak tylko jednego: byśmy na tym rynku wystąpili w Adamowym stroju, tak jak ci negrzy.

— Jezus Marya! Toż ludzie powaryowaliby ze strachu, gdyby tak bez obsłonek ujrzeli nasze szkielety. A propos, cofnijcie wy profesorze pod siebie swoje pedały, bo ludziom się zdaje, że to patyki i każdy nas ze strachem omija.

— Żarty żartami, moi panowie, ale zanosi się coś na to, że nikt nas nie kupi i sami na tym placu zostaniemy.

— Psiakrew! Gotowi nas bracia Słowianie popędzić znów na rządowe roboty, a ręczę, że teraz to już tam pozdychamy... Ale patrzcie, jakto do nas Wojtek cwaluje... Pewnie ma coś dobrego dla nas, bo śmieje się jucha... No cóż tam Wojtek?

— Prędzej panowie, wstawać raz dwa i jazda! — wrzasnął zadyszany chłopak — trafił się nam morowy interes!

— Jaki interes? Gadajże waryacie — pytali ciekawie łachmaniarze, biegnąc za Wojtkiem.

— A przysła tu jedna panienka. Pyta, czy są tu Polaki. Ja zaraz do niej — są — powiadam — A panienka Polka — pytam.

— Polka, to też chciałabym mieć u siebie swoich, a co to za jedni? — gada. Same uczone ludzie — mówię — jest dwa studenty i nauczyciel i jeden z gimnazyi. — To dobrze — powiada — ale mnie trzeba i trochę ludzi nieuczonych. — Zaraz będzie wszystko proszę panienki — mówię, i lecę po tych pięciu naszych, co to z nami w Wijatce drzewo rznęli. Siadali już bestye z jakimś Kacapem na furę, alem ich odciągnął, tylko że mię ten kacapisko nahajem ze złości przez plec przeciągnął, bodajby go wszyscy dyabli... — opowiadał Wojtek dokumentnie.

— Ot widzicie ją? Tam przy powozie — krzyknął do towarzyszy.

Oparta o skrzydło lśniącego fajetonu, stała panieneczka, jak z żurnalu wycięta. Wojtek już się znalazł przy niej.

— Gdzież są ci uczeni?

— A toć ich właśnie przywiodłem panience!

Nie tak widocznie wyobrażało sobie „uczonych“ urocze zjawisko, bo obrzuciła zmieszanym wzrokiem łapcie, łachmany, cudackie kuczmy i niegolone fizyognomie przybyłych — i spiekła raka.

Łachmaniarze stali bez ruchu, wybałuszywszy oczy na to zjawisko z dawno zapomnianego świata. Mało brakło, a byliby i gęby rozwarli z podziwu.

Chwilę trwało nieprzyjemne milczenie. Dziedziczka pierwsza opanowała sytuacyę. — A więc panowie godzicie się pojechać do naszego dworu?

Oberwańcy kiwnęli z zażenowaniem głowami. Świtało im w głowie, że trzebaby się ukłonić czy cośkolwiek grzecznego powiedzieć, ale języki im skołowaciały, a nogi stały się drągami.

Za kilkanaście minut całe towarzystwo jechało już „do dworu“.

T. Bielawski.

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 3 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego. Gościnny występ A. Popowa artysty Opery Moskiewskiej.

W niedzielę o godz. 3·30 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach Adama Mickiewicza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Krąg interesów“, maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Onegin“, opera w 3 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ A. Popowa, artysty Opery Moskiewskiej.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 2 b):

W sobotę o godz. 7·30 „Ten trzeci“, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Ten trzeci“, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Ten trzeci“, komedya w 3 aktach Sabadina Lopeza.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna.

W sobotę o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W niedzielę o godzinie 3·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W niedzielę o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART-LITERACKIEGO „UL“.

Program od 5 grudnia 1) Część koncertowa Ardea, Noskowska, Saraczyńska, Tańska, Zamorska, Baleńscy, Bronowski, Beroński, Michałowski, Mirski, Wilkiński i inni. 2) „Na postoju“, fantazja ułańska. 3) „Landru uwolniony“, farsa.

—•••—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 9 grudnia: Akademja muzyczna ku uczczeniu **Karola Mikulego.**

Wtorek 13 grudnia: Koncert kompozytorski **W. Friemanna** z udziałem śpiewaczki Drexler-Pasławskiej.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki-Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 10 grudnia: „W przystani“. dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

—•••—

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. AD. MICKIEWICZA. W niedzielę, 11-go grudnia b. r. o godz. 6. wiecz., odbędzie się przy ul: Bourlarda 5, wykład dr. Wereszczyńskiego p. t. „Autonomia Śląska“.

Wszelkich informacyi udziela, oraz wpisy członków przyjmuje Sekretaryat Uniwersytetu Ludowego, otwarty tylko w dni powszednie od godz. 6. — 7. wiecz.

—•••—

PONOWNA KONFISKATA. Przedwczorajszy numer „Dziennika ludowego“ został też skonfiskowany. Ofiarą ołówka prokuratorskiego padło kilka zdań z telegramu o zasądzeniu tow. Kwapińskiego i prawie w całości „Mimochodem“ p. t. Psss..t!

POSIEDZENIE OBSZERNIEJSZEGO KOMITETU BUDOWY POMNIKA MARYI KONOPNICKIEJ odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 11 przed południem w Kole lit.-art Prezydyum Komitetu uprasza o przybycie reprezentantów miasta, wojskowości, stowarzyszeń naukowych, literackich, artystycznych, szkolnych i społecznych, organizacyi zawodowych, delegatów młodzieży akademickiej, kupieckiej i szkół średniczej, oraz wszystkich członków Komitetu. Porządek dzienny: 1) Zagajenie — rektor dr. Kasprowicz. 2) Sprawozdanie Komitetu ściślejszego — wicepr. p. Tomicka. 3) Wydawnictwo antologii — ref. red. Fryling. 4) Sprawozdanie kasowe — ref. red. Fryling i dyr. Świsterski. 5) Kooptacya Komitetu ściślejszego — ref. prez. Bolesław Lewicki. 6) Wnioski członków.

ZEBRANIE RODZICIELSKIE w celu uzyskania szkoły żeńskiej im. ks. Kordeckiego, odbędzie się w niedzielę, dnia 11. grudnia 1921 r. o godz. 4 i pół w budynku szkoły męskiej im. Kordeckiego. Komitet uprasza o jaknajliczniejsze przybycie rodziców w ich własnym interesie. Komitet.

DZIENNIK URZĘDOWY województwa lwowskiego zaczął wychodzić. Pierwszy numer zawiera organizacyę wewnętrzną województwa i szereg rozporządzeń.

ŚWIATOWEJ SŁAWY baryton Borys Popow, artysta wielkiej Opery Moskiewskiej, wystąpi dziś w „Oneginie“ w partyi tytułowej. B. Popow w drodze do Paryża wystąpi u nas gościnnie specyalnie uproszony przez Dyrekcyę Teatrów. Na to dzisiejsze przedstawienie wszystkie kasy sprzedają bilety.

KOMITET REDAKCYJNY ENCYKLOPEDYI WYCHOWAWCZEJ zwraca się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek materyały (protokoły zebrań, odezwy, broszury i td.) dotyczące konspiracyjnych związków młodzieży polskiej z okresu niewoli politycznej, o nadsyłanie ich pod adresem Redakcya Encyklopedyi Wychowaczej, Nowy Świat 59, Książnica Polska. Materyały te, potrzebne są do opracowania monografii p. t. Stowarzyszenia młodzieży polskiej. Po zużytkowaniu zostaną zwrócone właścicielom.

TOWARZYSTWO SZTUK PIĘKNYCH ul. Dzieduszyckich 1. (Gmach Muzeum Przemysłowego). W niedzielę, dnia 11. b. m. o godz: 10 przedpoł. zostanie otwarta wystawa zbiorowa art. mal. Józefa Kidona, który swojemi pracami, zwłaszcza portretami, dał się już zaszczytnie poznać naszemu miastu; wystawę obrazów Tymona Niesiołowskiego z Zakopanego przedłuża się. Równocześnie otwiera Towarzystwo salę okazyjnej sprzedaży gwiazdkowej, gdzie wystawione będą do nabycia po zniżonej cenie wyborowe, nieduże prace i szkice najwybitniejszych artystów. Zakupiony obraz wydaje się natychmiast. W sali wystawiony będzie również wielki obraz prof. Rybkowskiego „Stary Lwów“. Sala będzie ogrzana. Wystawa otwarta od godz. 10 do 4 popoł. Wstęp bezpłatny.

BEZPRAWIE MAGISTRACKIE. W maleńkim pokoiku przy ul. Cłowej l. 10, mieszkała wdowa po nauczycielu lud., licząca 66 lat, tuląc przy sobie biedną, chorowitą synowę z dzieckiem, której mąż z wojny austryackiej nie powrócił. Obydwie te mieszkanki od wielu lat były zameldowane, obecnie mieszkały w wspomnianym pokoiku przy ul. Cłowej l. 10, za który czynsz regularnie płacono. Tymczasem magistrat w barbarzyński sposób wyrzucił schorowaną wdowę z chorą synową. Dnia 30. listop. 1921 magistrat wyrzucił ją z łóżka a rzeczy na kurytarz, grożąc, że jak się będzie opierała wyrzucą ją na ulicę. Na miejsce wprowadziła się funkcyonaryuszka policyi państwowej, która skrycie kopała dołki pod starą wdową, oskarżając ją, że jej córka bawi się polityką. Biedna kobieta „mieszka“ obecnie na kurytarzu. Rumacya ta nastąpiła bez ingerencyi gospodarza, ale z inicyatywy samego magistratu. Zwracamy się do wicepr. Chlamtacza, któremu podlega urząd mieszkaniowy, aby zechciał zainteresować się tą sprawą, bo bezprawie tu popełnione, swą bezczelnością przechodzi wszelkie granice.

OPŁATY ZA LEGITYMACYE OSOBISTE NA LEWANDÓWCE. Rada gminna na Lewandówce uchwaliła pobierać za wydawanie legitymacyi osobistych po 100 mk. na koszta administracyjne. Wobec tego wszelkie skargi na komisarza rządowego p. J. Tyrczaka są nieuzasadnione.

CUKIER DLA PODKARMIANIA PSZCZÓŁ. Ministerstwo R. i D. P. przeznaczyło dla podkarmienia pszczół biały cukier w cenie po 660 mk. za 1 kg. Rozdziałem cukru zajmie się lwowski Związek Powiatowych Towarzystw pszczelniczych we Lwowie, ul. Kopernika 20. Pszczelarze z powiatu lwowskiego, otrzymają cukier wprost ze Związku, zaś pszczelarze z innych powiatów otrzymają cukier w Starostwach lub w Towarzystwach pszczelniczych odnośnych powiatów. Pszczelarze chcący korzystać z powyższego przydziału powinni zgłosić się po odbiór tegoż w czasie jak najbliższym.

WYSTAWIANIE CEN — A SPRZEDAŻ. Wiele firm wystawiło cenniki lub oznaczyło cenami swe towary na wystawach. W niektórych nawet wypadkach ceny te są niższe w stosunku do cen zeszłego miesiąca. Lecz gdy się przyjdzie do sklepu kupcy dyktują ceny stare, a nawet wyższe. Do tych firm należy firma „Zakopane“ przy ul. Akademickiej. Na wystawie oznaczono cenę na kawę 1.300 mk., na kakao 1.000 mk., zaś w sklepie kosztuje kawa i kakao po 1.520 mk. za 1 kg.! Co na to władze oznaczające ceny wytyczne? Co powie urząd dla zwalczania lichwy? Kupcy w biały dzień rabują i kpią sobie z wszystkich komisyi wytyczania cen.

W JAKIM STANIE PRZYBYWAJĄ DO NAS UCHODŹCY Z ROSYI? Wczoraj w południe przybył do Lwowa transport z Ukrainy uchodźców i Polaków z różnych guberni rosyjskich, których bolszewicy wydalili za granicę. Wielu z przybyłych było w stanie pożałowania godnym, oraz dużo było między nimi chorych. Pogotowie ratunkowe przewiozło około 20 osób najciężej chorych do szpitala powszechnego, gdzie u większości osób stwierdzono tyfus plamisty.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Rozalia Nabiela, lat 45, żona fryzyera, pośliznęła się na chodniku na ul. Kopernika i złamała lewą nogę. — Wiktor Kożuszko, lat 19, na dworcu gł. obok ogrzewalni wpadł do kanału i potłukł się ciężko. Kaz. Kalemba i Kaz. Milcner pobili się do tego stopnia że Pogotowie zaopatrzyło pierwszemu ciężkie rany na głowie, drugiemu na twarzy (złamanie kości nosowej). Bójka ta znalazła swój epilog na policyi.

ZAGINIONA. Eugenia Luderówna, lat 21, zajęta w biurze naftowem braci Laszes przy ul. Legionów 3, pozostawiła swe rzeczy u p. Nassów przy ul. Zyblikiewicza 3, poczem nadała telegram do rodziców, że przyjeżdża do nich i wyjechała ze Lwowa. Gdy ojciec jej Mojżesz Luder, zamieszkały w Stryju, nie mógł się swej córki doczekać, doniósł o zaginięciu jej policyi lwowskiej. Poszukiwania pozostały na razie bez rezultatu.

POSTRZELENIE Z ZEMSTY. W Skniłowie w środę wieczorem na tle porachunków sąsiedzkich Piotr Mandziuk strzelił z zemsty z rewolweru do 27-letniego Piotra Hały. Kula trafiła Hałę w plecy, wyszła bokiem i zraniła go poza tem w lewą rękę. Przywieziono go w stanie groźnym do Lwowa. Pogotowie rat. po zaopatrzeniu, odwiozło go do szpitala.

ZWYCIĘSTWO ZBYSZKA CYGANIEWICZA W NOWYM JORKU. Pisma paryskie zamieszczają depeszę z Nowego Jorku, że odbyły się zapasy o mistrzostwo świata między Z. Cyganiewiczem a szampionem światowym Lewisem, które skończyły się zwycięstwem Cyganiewicza.

„KUPIEC Z WARSZAWY“. Wczoraj w południe u kuśnierza Eliasza Flastera, zam. przy pl. Krakowskim 17, jawił się pewien gość, który przedstawiwszy się jako kupiec z Warszawy, oświadczył, że chce zakupić większą ilość lisich skórek. Jako znużony daleką podróżą, prosił o pozwolenie wypoczęcia i położył się na ottomanie. Po pewnym czasie wyszedł do miasta, aby — jak mówił — „zjeść nieco“. Po jego odejściu stwierdzono brak damskiego płaszcza krymskiego, wartości 250 tysięcy mk. Za „kupcem“ tym ślad zaginął.

ŻELAZO ZAMIAST PLATYNY. Adolf Korkes, zegarmistrz, bawiąc w mieszkaniu Maksa I. przy ul. Kazimierzowskiej 2, kupił przedwczoraj od niejakiego Bikelesa z Kałusza 6 gramów platyny za 33.000 mk. Wczoraj przy pracy Korkes przekonał się, że rzekoma platyna była zwyczajnem żelazem, więc udał się ze skargą na policyę.

KRADZIEŻE. W fabryce mydła I. Tiegera przy ul. Szwedzkiej 3 skradziono pasy od maszyn wartości 200.000 mk. — Z mieszkania J. Rappaporta przy ul. Kopcowej 14 skradziono rzeczy, wartości 100.000 mk. — Michałowi Boluszczakowi ze Skniłowa skradziono z wozu baranice wartości, jak podaje, 100.000 mk. — J. Alierhandowi skradziono kurtkę podbitą piżmakami, wartości 150.000 mk. — Na placu Krakowskim skradziono J. Jastrzębskiemu z pod Rohatyna portfel wraz z 80.000 mk. — Na tym samym placu skradziono J. Multerowi portfel z 3.000 mk. i 5 dolarami.

—•••—

Walka władz bezpieczeństwa ze zbrodniarzami.

Codzienne kroniki notują przeliczne napady rabunkowe, włamania i kradzieże. We Lwowie dla odmiany często aresztują włamywaczy i złodziei. Gorzej jednak jest na prowincyi, gdzie bandytyzm nie wygasa, a aresztowania są o wiele rzadsze.

W ostatnich dniach pomiędzy wsiami Wołowa a Strzałki, na trzech powracających kupców z Mikołajowa napadło kilku uzbrojonych bandytów i zrabowali z wozu dwa bale materyi.

Onegdaj znów trzech uzbrojonych w karabiny i zamaskowanych bandytów napadło na gościńcu pomiędzy wsiami Wysko-Załuże, pow. Sanok, na grupę osób powracających z jarmarku w Lisku. Pod groźbą zamordowania bandyci zrabowali Szymonowi Tingowi 50.000 mk., Helenie Prystasz w gotówce 20.000 mk. i rzeczy wartości 30.000 mk. i Mendlowi Lentzowi walizkę z wiktuałami i mydłem, wartości 70.000 mk. Pościg policyi pozostał na razie bez wyniku.

We Lwowie w ostatnich czasach dokonano szereg włamań i kradzieży w sklepach. Funkcyonaryusze pol. Zobolewicz, Seinfeld i Jaworski wraz z posterunkami Kowalskim i Hojnoszem tropiąc włamywaczy zarządzili rewizyę w mieszkaniu Jana Biłogana, liczącego lat 36, ojca 5 dzieci, przy ul. Kasztelańskiej 15. Tu zastano 21-letniego Romana Siwaka, który dnia 22 zm. prowadzony do Brygidek zbiegł eskorcie w ul. Brajerowskiej. Siwak na widok organów policyjnych wyjął z kieszeni browning i chciał strzelać. Jednakowoż rewolwer nie wypalił, a przybyli rozbroili szybko włamywacza. Podczas rewizyi nadszedł tu Jan Marcuch i Jan Buffi, których wraz z domownikami aresztowano. Stwierdzono, że szajka ta dokonała włamania do składu skór O. Garstela i J. Spiesbacha przy ul. Gródeckiej 44, gdzie skradziono towary wartości półtora miljona marek. Część skóry skradzionej znaleziono ukrytą w sąsiednim składzie drzewa. Poza tem znaleziono w mieszkaniu Biłogana narzędzia, służące do włamywania. Aresztowano również Katarzynę Fanderską, kochankę Siwaka. Dalsze śledztwo w toku.

Kursy walut i machinacye waluciarzy.

P. K. K. P. płaciła wczoraj za dolara od 3.225 do 3.325 mk., za dolara kanad. 2.825 mk., za frank francuski 246 mk., za f. szterlingi 13. 750 mk., za markę niemiecką 16 mk. pol.

Giełda oficyalna wczoraj nie wydała kursu walut, zaś na czarnej giełdzie płacono: dolary od 3.270 do 3 350 mk., dolary kanad. od 2.800 do 2.920 mk., marki niem. od 15·50 do 17·20 mk., lei od 22 do 23·50 mk., korony czeskie od 39—40 mk.

W ostatnich dniach waluciarze nieco więcej płacą za złoto jak w P. K. K. P., bo podobno wykupują je na wywóz nielegalny do Niemiec.

Władze dalej tępią pokątnych waluciarzy we Lwowie i w całem państwie. Onegdaj policya w Krakowie w kawiarni Kanarka przy ul. Dietlowskiej zarządziła rewizye, tu bowiem gromadzą się stałe waluciarze. Znaleziono wiele obcej waluty, którą waluciarze ukryli za lustrami, obrazami, we węglach, za wieszadłami, a jeden wybił okno i wyrzucił na podwórze sporą paczkę dolarów.

W kawiarni Hirschbergera i Silbigera przy tej samej ulicy pod l. 48 niejaki Jonasz Wiener podrzucił 78.000 mk. niemieckich. W mieszkaniu W. Nattela przy ul. Józefa l. 14 znaleziono telefon którym waluciarze otrzymywali szyfrowane telefoniczne depesze. Znaleziono tu sporo obcej waluty. Ogółem znaleziono obcych walut wartości przeszło 20 milionów marek.

Nafta znowu podrożeje.

Według wiadomości zasięgniętych ze sfer miarodajnych, rząd zamierza podnieść podatek konsumcyjny od nafty o 40 mk. na 1 kg. Rozporządzenie to ma wejść w życie w dniach najbliższych, wobec czego cena nafty będzie musiała być podwyższoną o powyższą stawkę.

Nowy podatek obciąży również wszystkie zapasy znajdujące się w składach i sklepach, o ile ilość ich przekracza 100 kg.

„DOM SZTUKI“ W WARSZAWIE. W obecności przedstawicieli świata dyplomatycznego, min. kultury i sztuki, min. pracy, oraz sfer artystycznych otwarto 2 grudnia t. zw. Dom Sztuki w Warszawie. Instytucya ta powstała staraniem grona miłośników sztuki i kolekcyonerów, którzy zamierzają handel antykwarski oraz przedmiotami sztuki i kolekcyonerstwa postawić u nas na takim stopniu, jak to widzimy na zachodzie. Dążąc ku temu, Dom Sztuki kładzie duży nacisk na wartość artystyczną przyjmowanych w komis przedmiotów, wykluczając przedewszystkiem zalewające nasz rynek antykwarski falsyfikaty. Dla każdego działu instytucya posiada ekspertów z pośród najwybitniejszych specyalistów.

Z życia młodzieży.

II Walne Zgromadzenie „Życia“.

Po kilku miesięcznym wydajnym okresie działalności odbyło się 3 XII. 1921 walne zebranie członków polskiej akad. młodzieży socyalistycznej „Życie“ z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły, 2) Uchwalenie deklaracyi ideowej, 3) Wybór nowego zarządu, 4) Wnioski i interpelacye.

Walne zebranie zagaił kol. Skalak, sprawozdanie referował Różycki, projekt deklaracyi kol. Loewenstein.

Nad każdym z poszczególnych punktów prowadzono ożywioną dyskusyę, poczem uchwalono wyrażenie najserdeczniejszego podziękowania i udzielenia absolutoryum ustępującemu zarządowi, następnie przyjęto projekt deklaracyi z formalnemi poprawkami.

W wyczerpaniu 3-go punktu obrad wybrano zarząd w składzie następującym: kol. Skalak, prezes; kol. Dziurzyński, wicepr.; kol. Ruciński, sekr; kol. Smolnicka, skarbnik; czł. zarządu: kol. Fröhlich, Graban, Tapkowski.

W załatwieniu punktu 4-go porz. dziennego uchwalono między innemi rezolucyę potępiającą akcyę pewnej grupy młodzieży akad. inspirowanej przez odłam endeckiej prasy, a zmierzającą do skrępowania wolności nauki i wypowiadania się profesorów tut. uniwersytetu, mają ych odwagę swoich przekonań i przeciwstawiania się terrorowi endeckiego nacyonalizmu.

Po wyczerpaniu programu zapowiedziano wieczór dyskusyjny w sprawie mającego się odbyć w Wilnie zjazdu młodzieży akademickiej, a następnie obrady zamknięto. **Sekretarz.**

Różne.

BEZROBOCIE W KRAKOWIE. Z Krakowa donoszą, iż bezrobocie przybiera coraz większe rozmiary. Onegdaj zgłosiło się kilkuset robotników, przeważnie niewykwalifikowanych, do państwowego Urzędu pośrednictwa pracy, który jednak nie ma zupełnie zgłoszeń wolnych miejsc. Krakowska ekspozytura referatu pomocy zdemobilizowanych oficerów zarejestrowała już przeszło 100 zdemobilizowanych oficerów, poszukujących posad w Krakowie.

ZJAZD OKULISTÓW POLSKICH odbędzie się w Warszawie. Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd w Polsce.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Sąd doraźny w Piotrkowie skazał onegdaj za rabunek Wojszczyka i Narolskiego, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wojeszczyka, jako mniej winnego ułaskawił Naczelnik Państwa, zaś Leona Narolskiego natomiast rozstrzelano. Był on trzechmorgowym gospodarzem i pozostawił żonę i troje dzieci.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ TOW. DZIELN. GRODECKIEJ W poniedziałek o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku kolej. przy ul. Gródeckiej 69 zebranie towarzyszy partyjnych.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

„OIKOS“

Związkowe Zakłady Przemysłu i Budownictwa Drzewnego.

Dziś o godz. 11-tej odbędzie się w Banku Przemysłowym doroczne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy „Oikosu“. Założona w r. 1917 jako Spółka z ogr. odpowiedzialnością, oparty o Ziemski Bank Kredytowy. W krótkim czasie przekształcony został na Towarzystwo Akcyjne o kapitale zakładowym 40 milionów marek, który niedługo potem podniesiono 60 milionów. Z małych początków Towarzystwo to, którego potrzebę uznały szeroki sfery społeczeństwa doszło do olbrzymiego zakładu, zatrudniającego tysiące pracowników, a obracającego miliardowym kapitałem. Właściwy okres rozwoju Spółki Akcyjnej, datuje się od listopada 1920 r. Towarzystwo nabywa majątek ziemski, obszaru 18 tysięcy morgów, z dużym, rębnym drzewostanem, tartakiem i dwoma folwarkami, które ułatwiały aprowizacyę robotników. Mimo niepomyślne warunki, jak spadek waluty i wzrastająca drożyzna, „Oikos“ rozwija się stale i przebrnął szczęśliwie najtrudniejszy okres. Towarzystwo wykonuje niezbędne inwestycye we wszystkich swoich zakładach, buduje kolejki leśne w Sielcu Bieńkowie, rozszerza zabudowania dla robotników i personalu administracyjnego, prowadzi racyonalną gospodarkę leśną wraz z eksploatacyą doborowych gatunków drzew, wyrabia towary na eksport, a wszystko to daje rękojmię, że Spółka ma zapewnione poważne stanowisko nietylko w państwie ale także na rynku światowym. W lutym 1920 „Oikos“ zakłada siostrzaną spółkę z ogr. odp. pod firmą „Oikos“ gdańska fabryka mebli i wyrobów drzewnych, przerabiając współfabrykaty polskie z Zamarstynowa, Rzęsny Polskiej i t. d. i wysyłając z Gdańska gotowe sprzęty, wytwornie wykonane do Belgii, Anglii i Holandyi. Nawet zagranicą „Oikos“ już dziś ma ustaloną dobrą markę. W Gdańsku posiada też „lwowski Oikos“ znaczny plac składowy w pobliżu głównego portu. O rozwoju Spółek świadczyć mogą następujące cyfry: bilans przedstawia w dochodach i rozchodach 297,235.602 mk, czysty zysk mimo przerwy w produkcyi z powodu nawały bolszewickiej i zastoju przyniósł w r. 1920/21 33,800,794 mk., co pozwala na zapłacenie 5 proc. dywidendy i 15 proc. superdywidendy, pozwala znaczną kwotę przelać na rezerwę i ofiarować milion marek na cele dobroczynne. Szersza publiczność miała sposobność podziwiać wyroby „Oikosa“ na „Targach Wschodnich“, gdzie wystąpił z własnym pawilonem w formie dworku polskiego. Dodatni wynik bilansu jest zasługą Rady Nadzorczej a w szczególności dyrekcyi, w skład której wchodzą inż. Roman Słuszkiewicz, dr. Paweł Csala i Kazimierz Wierciński.

Umowa handlowa z Rosyą.

WARSZAWA 8. grudnia. Rząd polski — jak dowiaduje się „Przegląd Wieczorny" — wyraził swoją zgodę na zawarcie umowy handlowej z Rosyą.

O tej zgodzie zostali powiadomieni przedstawiciele Rosyi sowieckiej i Ukrainy sowieckiej.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ KOMISYA MIEJSCOWA ZW. ZAW. wzywa swoich członków, by zjawili się na posiedzeniu Komisyi okręgowej Z. Z., które odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 7 wieczorem przy ul. Ormiańskiej 2. W posiedzeniu weźmie udział tow. poseł Zygmunt **Żuławski**.

§ POSIEDZENIE KOMISYI NIESIENIA POMOCY WIĘŹNIOM POLITYCZNYM odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godz. 7 wiecz. Wzywa się również delegatów Komisyi Zw. Zaw.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

—•—

Z sali rozpraw.

MIN. JASIŃSKI RZEKOMO OFIARĄ WYMUSZENIA.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem sędziego okr. Piskozuba, odbyła się onegdaj rozprawa przeciw Władysławowi Kwapniewskiemu o usiłowane wymuszenie na b. ministrze kolei, Jasińskim.

Ojciec Kwapniewskiego był w swoim czasie jako inżynier kolejowy, kolegą Jasińskiego. Za wstawiennictwem ojca, przyjęto młodego Kwapniewskiego, słuchacza politechniki, do służby w dyrekcyi kolei, w charakterze rysownika. Działo się to w roku 1908. Pomimo swoich kwalifikacyi, Kwapniewski do r. 1914 nie awansował wcale. Koledzy jego, mający o wiele mniej lat służby, uzyskiwali stanowiska rewidentów, a nawet kontrolorów, tylko K. był ciągle jeszcze dziennym pisarzem.

Kwapniewski czując się pokrzywdzonym, zwracał się kilkakrotnie z pominięciem drogi służbowej do ministrów Bartla i Bilińskiego, skarżąc się na Jasińskiego, (który wówczas był już szefem sekcyi w ministerstwie). W końcu gdy Jasiński został ministrem rozgoryczony Kwapniewski napisał do niego list, grożąc, że w razie dalszego pomijania przy awansie stronnictwom przeciwnym Jasińskiemu, dostarczy materyałów, kompromitujących jego działalność. Min. Jasiński odstąpił ów list prokuratoryi państwa, która wdrożyła przeciw K. oskarżenie o wymuszenie.

Epilogiem tej historyi była wczorajsza rozprawa, na której Kwapniewski przytoczył wszystkie dowody swego pokrzywdzenia w awansie. Do autorstwa listu przyznał się, tłumaczy go jednak swojem rozgoryczeniem po wyczerpaniu wszystkich legalnych środków. Wymuszenia na ministrze popełniać nie chciał.

Po przemówieniach prok. Bugiery i obrońcy dr. Dręgiewicza, trybunał wydał wyrok uwalniający Kwapniewskiego od winy i kary.

Komunikaty.

× UCZESTNICY PIERWSZEJ ZAŁOGI OBRONY LWOWA, grupy Rzęsna Polska, zgłoszą pisemnie swe obecne miejsca pobytu w ważnych sprawach osobistych, na ręce kol. T. Wróblewskiego (Lwów, Kochanowskiego 14) do dnia 1 stycznia 1922.

—•••—

× ZNIŻKA CEN WĘGLI. Wobec czasowego zawieszenia przez Rząd poboru podatku konsumcyjnego od węgla i idącego za tem obniżenia cen węgla opałowego loco kopalnia, Magistrat na podstawie uchwały Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 3 bm. i w porozumieniu z Urzędem badania cen, obniża z ważnością od dnia ogłoszenia ceny węgla z Jaworzna na cele opału domowego o kwotę 300 mk. na jednym cetnarze metr. tak, że ceny obecne wynoszą:

100 kg. węgla loco skład na Dworcu głównym	1.620 Mk.
100 kg. węgla loco skład Gabryelówka	1.640 „
100 „ „ „ w mieście	1.700 „
100 „ „ z dostawą przed dom wprost z Dworca kolejowego	1.700 „

Tem samem tracą moc ceny ustanowione komunikatem z 2 listopada 1921, L. M. 92850 Mk.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

—•••—

× MAGISTRAT ZAWIADAMIA niniejszem, że Miejski Zakład opału sprzedaje w swem Biurze Centralnem (Ratusz, parter) instytucyom, zakładom i konsumom w ilościach całowagonowych węgiel opałowy loco wagon Dworzec główny, wedle frachtu po cenie 135.500 Mp. za 10.000 kg., osobom prywatnym zaś w ilościach od 1.000 kg. w górę z natychmiastową dostawą przed dom po cenie 1.700 Mp. za 100 kg.

Również sprzedaje M. Zakład opału drzewo opałowe rębane w ilościach od 1.000 kg. w górę z dostawą przed dom po cenie 1.080 Mp. za 100 kg.

Materyały opałowe w ilościach mniejszych (do 500 kg.) sprzedają wszystkie dzielnicowe składy miejskie, a to: węgiel opałowy po 1.700 Mp., drzewo rębane zaś po 1.000 Mp. za 100 kg. loco skład.

Z teatru Wielkiego.

„KRĄG INTERESÓW", maskarada w 3-ech aktach z prologiem JACINTA BONAVENTE.

Niemożliwe jest istnieć i działać dla samego siebie. Każda akcya, za pomocą której zmierza się do jakiegoś upatrzonego celu, nie może zamykać się w promieniu jednostki, nie może być czemś wyodrębnionem, niedotyczącem skomplikowanego mechanizmu bytowania tych wszystkich, którzy koło nas żyją i działają. Istnieniem swojem zaczepiamy zawsze o istnienie drugich, oddziaływamy na nich, jak również reagujemy wewnętrzną i zewnętrzną treścią swego życia na to, co się koło nas dzieje. Kierunek naszych dążeń, ich sukces czy niepowodzenie uwarunkowane jest w znacznej mierze od naszego otoczenia, które zmuszeni jesteśmy albo uzależniać od siebie, albo do którego się dostosowujemy również z konieczności. Zamierzenia jednostki, nie mogą ostać się jako coś absolutnie indywidualnego muszą one wciągnąć w swój wir, „w krąg swych interesów" to, co w okolu ich oddziaływania się znajduje i co w ten sposób z nimi złączone, ich konsekwencyami następnie dzielić się musi.

Na tej, nie nowej bądź co bądź, ani wymagającej szczególnego uzasadnienia maksymie, oparł się hiszpański autor, tworząc swoją „maskaradę". Zrozumieć to, a zwłaszcza wykorzystać tę świadomość, że na scenie życia, gdzie występujemy jako główni bohaterowie, mamy współaktorów, których tak czy owak zaprzągnęliśmy do współuczestnictwa w naszych losach, znaczy zdobyć pewność wystąpienia i ufność w pomyślny rezultat — znaczy mieć już połowę wygranej. Tłumaczy to wyczerpująco chwiejnemu, trzepocącemu się jeszcze w sidłach sumienia i bezwzględnej uczciwości Leandrowi wytrawny znawca życia, przyjaciel jego Kryspin. Ten odrzucił już wszelkie skrupuły: celem jest zdobycie sobie miejsca na świecie i nie wolno odrzucać niczego, co ten cel przybliżyć i niebezpieczeństwa przedsięwzięcia zmniejszyć może. Gdyśmy w krąg swych interesów wciągnęli pewną ilość swych bliźnich, gdy tak mądrze uregulowaliśmy sprawy, że popieramy ich interesa bez uszczerbku, co więcej, z korzyścią dla siebie, stanowimy wielką siłę, której poszczególne czynniki, wzajem od siebie zależne, zgodnie działając, mogą liczyć na ostateczny sukces, po którym przeprowadzi się ku ogólnemu zadowoleniu rozrachunek.

I oto na tej scenie teatru maryonetek — jak podoba się autorowi z pogodną ironią nazwać życie — występuje Donna Sirena, podstarzała, zbankrutowana arystokratka, która chcąc utrzymać pozory dawnego splendoru, obrała sobie zawód kojarzenia małżeństw... za odpowiednim wynagrodzeniem. Dzieje się to przy zachowaniu arystokratycznego dobrego tonu: donna Sirena nie jest — broń Boże — rajfurką, ale czcigodną matroną, która targ pieniężny przeprowadza z niezwykłą delikatnością. Jest innego typu maryonetka: Silvia, ciche, jasne dziewczę, kochające bezpamiętnie włóczęgę-awanturnika i kompromitujące się dla niego w oczach całej opinii, jest Polichinel, dawny zbrodniarz-galernik, nędzne indywiduum, obecnie szanowany bogacz; jest kapitan, rodzaj plautowskiego żołnierza-samochwała, który skompromitował się przyjaźnią z dwoma włóczęgami, ściganymi przez prawo; jest arlekin-poeta, piszący w nieświadomości o rzeczywistem stanowisku społecznem swego dobroczyńcy, pochwalne wiersze dla niego; jest Gospodarz i Pantalone, którzy uważając awanturników za dostojnych gości, utrzymywali ich przez dłuższy czas na kredyt, jest Doktor praw, przedstawiciel sprawiedliwości sądowej, prowadzący proces przeciw hultajom, mającym tylko gardła, które mogą ofiarować sobie, a poza tem nic własnego, czem by opłacili koszta procesu...

Cała ta galerya weszła „w krąg interesów" Leandra i Kryspina, owych dwóch wywołańców — kreatur z pod ciemnej gwiazdy, uchodzących oka sprawiedliwości. I kiedy zuchwałym planom awanturników grozi katastrofa i stają przed sądem, by odpowiadać za wszystkie sprawki, okazuje się, że w mniejszej lub większej mierze poszkodowani będą ci, którzy mieli fatalną sposobność wejść z nimi w styczność. Jeżeli Leander i Kryspin zostaną skazani, donna Sirena nie otrzyma umówionej zapłaty za forytowanie małżeństwa Leandra z Silvią, córka Polichinela, Silvia będzie cierpiała z zawiedzionej miłości, a ojciec musi się lękać niemiłych rewelacyi, tyczących się jego ciemnej przeszłości, kapitan i arlekin poniosą szwank na dobrej sławie, wierzycielom nikt nie zwróci poniesionych strat a sędziemu nikt nie zapłaci za prowadzenie procesu. Wszyscy ci ludzie pozwalają się tedy uświadomić, że droga kompromisu jest najlepszem wyjściem: sąd uwolni oskarżonych, Leader poślubi Sylvię i z posagu spłaci swych wierzycieli oraz donnę Sirenę, honor kapitana i arlekina zostanie czysty, sędzia za swe urzędowanie będzie wynagrodzony. Wszyscy odejdą zadowoleni.

Autor miał pomysł zamienienia sceny na stylizowany teatr maryonetek. Cała zatem historya nosi charakter kapryśnej fantazyi, dziać się może wszędzie i nigdzie. Odbiegnięcie od szablonu dramatycznej akcyi uwalnia autora od trzymania się podstawowych prawideł: wszystko kołysze się w kolorowej mgle między bajką a rzeczywistością. Abstrahując od tego, że istnieje głębsza myśl w przedstawieniu życia jako teatru maryonetek, z punktu widzenia artystycznego pomysł ten podnosi urok całości, a sztuce nadaje charakter oryginalności.

Chodzi teraz o to, czy transpozycya na deski sceniczne zdołała utrzymać ton i kolor koncepcyi, czy reżyserya, inscenizacya i dekoratywność, zdołała stanąć na wysokości podjętego zadania. Na scenie występują jako osoby dramatu kukiełki, styl sztuki jest dlatego archaizowany, i to przyznać trzeba, bardzo zrę-

80 miliardów biletów skarbowych.

WARSZAWA 8. grudnia. Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dn. 1. grudnia 1921 r. minister skarbu, p. Michalski, wniósł do Sejmu Ustawę o wypuszczeniu serji III. biletów skarbowych na ogólną sumę 30 miliardów marek polskich. Terminy wypuszczenia i płatności biletów skarbowych, sposób i warunki wypuszczenia ich w obieg oraz wysokość oprocentowania oraz tryb opłaty odsetek ustali minister skarbu. Według pogłosek stopę procentową określić pragnie p. minister na 5 proc.

—•••—

Komunikaty.

× WIECZÓR DYSKUSYJNY „ŻYCIA“, T-wa akadem. młodzieży socyal., odbędzie się w sobotę o godz. 7'30 wieczorem w lokalu ul. Ormiańska l. 2, II. p. Porządek dzienny: Zjazd młodzieży akademickiej w Wilnie.

× KOMISYA POŚREDNICTWA PRACY T-wa „Bratnia Pomoc“ studentów uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie poleca kolegów filozofów, rutynowanych pedagogów na lekcye w miejscu i na prowincyi. Uprasza się Szan. P. T. Publiczność, aby szukając instruktorów i korepetytorów, zwracała się po nich do komisyi „Pośrednictwa Pracy“ i przychodziła w ten sposób z materyalną pomocą niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej.

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w lokalu T-wa, ul. Łozińskiego l. 7, między 7—8 wieczorem.

× WIECZÓR ŚW. MIKOŁAJA odbędzie się w niedzielę 11 grudnia o godzinie 5-tej w Stow. kaflarzy, ul. Zielona l. 7, z programem: 1. Zabawy dzieci. 2. „Powrót taty“, obraz scen. w 2 akt. 3. „Św. Mikołaj“, obraz scen. w 1 akcie. 4. Rozdanie podarków. Wstęp 100 mp. dla osób starszych, dla dzieci wolny.

× O POMOC WRACAJĄCYM Z ROSYI. Wobec przerażających wiadomości o niedomaganiach akcyi repatryacyjnej, o niedoli wracających z Rosyi i konieczności pomocy ze strony społeczeństwa i możliwie szybkiego działania, zaprasza się wszystkich ludzi dobrej woli na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia o godzinie 12 w południe w sali magistratu, celem zawiązania komitetu, mającego przyjść z natychmiastową pomocą znękanym braciom naszym. Dziesiątki tysięcy ludzi bez dachu nad głową i opieki przebywa w obozach i barakach wedle wiadomości, podanych w pismach, a 180 dzieci marznie i głoduje w barakach lwowskich. Krew stygnie w żyłach na myśl o tej tragedyi. Lwowianie nie mogą pozostać obojętni wobec tych faktów i muszą przyjść z pomocą Ojczyźnie w tem piekącem zagadnieniu. Sposoby poradzenia ziemu obmyśli komitet, wyłoniony na zebraniu niedzielnem.

× ZWYCZAJNE DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa akademickiego „Zjednoczenie“ odbędzie się w niedzielę dnia 11 grudnia br. o godz. 9-tej przed południem w sali Domu Akademickiego przy ul. Królewskiej l. 7, z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie z działalności ustępującego wydziału: a) ideowo - politycznej, b) samopomocowej; 3) sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 4) wybór nowego wydziału; 5) wybór delegacyi na drugi Ogólny Zjazd polskiej młodzieży akademickiej w Wilnie; 6) wnioski i interpelacye. W razie braku kompletu walne zgromadzenie odbędzie się o godzinę później. Wszystkich członków „Zjednoczenia“ wzywa się, by byli obecni na walnem zgromadzeniu.

× Z SOKOŁA II. W niedzielę 11. bm. odbędzie się staraniem Sokoła II. koncert Tow. śpiew. „Echo“ z uprzejmym współudziałem artysty opery Łowczyńskiego.

Program koncertu jednego z pierwszorzędnych zespołów artystycznych obejmują wyłącznie najlepsze utwory Żeleńskiego, które wykona „Echo“ pod osobistem kierownictwem dyr. Rangla.

cznie. Sceniczna i dramatyczna technika, niezbędna przy czysto realistycznych utworach, tutaj nie może mieć zastosowania. Przedstawienie musi wywierać wrażenie złudy, czegoś półsstotnego i półmagicznego. I musi posiadać swój właściwy koloryt, swoją zręcznie maskowaną prymitywność, swój specyalnie frywolny, w rubaszność przechodzący charakter, krótko mówiąc, musi być na artystyczny, nowożytny poziom podniesionym teatrem maryonetek.

I przyznać trzeba, że nie byliśmy niezadowoleni z środowej premiery. Atmosferę odpowiednią wywołały już na początku dekoracye I. aktu. Jaskrawość kolorytu i prostolinijność rysunku harmonizowały znakomicie z karykaturalnem zacięciem figur. Dekoracya aktu II. illustrowała odmienną, w sentymentalno-romantycznym nastroju utrzymaną treść. Dekoracya aktu III. była wykładnikiem sceny sądowej.

Reżyserya starała się o wydobycie odpowiednich efektów bez uszczerbku dla niezbędnej prostoty, którą musi oddychać całość. Efekta tutaj mają przedewszystkiem oddawać zewnętrzność, linie ich mogą być grube ale nie brutalne. Na dyskretne cieniowanie uczuć, na jakiekolwiek komplikacye niema miejsca w teatrze maryonetek. Nie uznaje się żadnych psychologicznych, o głębszym podkładzie załamań — a gra ma uzewnętrzniać tę półnaiwność czy prostoduszność akcyi. Wybijać się musi w wysokim stopniu krotochwilność, która przejawia się w najdramatyczniejszych sytuacyach.

Wszystko to było w przedstawieniu na naszej scenie uwzględnione, z zachowaniem estetycznych walorów. Miła feerya II. aktu, w obramieniu wesołej pogody i rubasznego humoru aktów I. i ostatniego, stworzyła w wykonaniu szlachetną pod względem stylu całość.

Stwierdzam, że sukces tego ryzykownego przedsięwzięcia był wprost niespodziewany.

Grę artystów oceniać bowiem trzeba głównie pod kątem tej starokomedyowej groteskowości i prymitywizmu. Utwór Bonaventa ma się tak do teatru kukiełek jak n. p. utwór muzyczny w którym artystycznie opracowano jakieś motywy ludowe do swego pierwowzoru, pieśni ludowej. Sztuka uszlachetnia surowy materyał, ale nie może zatrzeć jego charakterystycznych właściwości. Takiem zatarciem cech była gra p. Wrońskiej w roli Sylvii. P. Wrońska pojęła swą rolę jako kreacyę realistycznie dramatyczną, i dlatego była ona niedostosowana do całości, zbyt dzisiejsza, zbyt poważna. Natomiast p. Dębicka w małej rólce Colombiny wykazała, że wczuła się w ton utworu. Maryonetki muszą drgać ustawicznie, gestykulować żywo, plastycznie uzmysławiać akcyę. To wszystko wyróżniało kreacyę p. Dębickiej. P. Trapszo, zawsze doskonała, tutaj monotonną poprawnością, zatracającą o poważne traktowanie kreacyi, nie odpowiadała w zupełności memu wyobrażeniu o tej roli. Do p. Bystrzyńskiego odniosę to, co wyżej powiedziałem o p. Wrońskiej: za mało było w nim kolorytu i wdzięku groteski. Znakomitą postać stworzył p. Justian, jako Kryspin, najodpowiedzialniejsza persona sztuki. W kameleonowych swych przemianach dostosowanych do każdej sytuacyi, w tupecie swym i wymowie był niezrównany. Z każdą nową rolą stwierdzić trzeba, coraz pełniejszy rozwój pięknego talentu artysty.

Dobrym był p. Kalinowski, za przesadny nawet w karykaturze p. Tartakowicz oraz p. Bielecki. Tła jednak całości, ani dodatniego wrażenia, jakie sztuka wywarła, nie zepsuli.

Przedstawienie „Kręgu interesów“ uważać należy za dalszy etap w dążeniu kierownictwa do utrwalenia renomy teatru, jako prawdziwej świątyni sztuki.

Artur Ćwikowski.

DLA PIERSIOWO CHORYCH Każdy lekarz, ordynuje przy wszelkich chorobach dróg oddechowych, uporczywym kaszlu i t. d. najlepszy i jedynie wypróbowany środek **SULFOCOL „LAOKOON"** w każdej aptece do nabycia.
Składy chemiczne „LAOKOON" Spółka z ogr. odp. we Lwowie, Lindego 6.

KAPELUSZE
DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI WYRABIA W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I OSTATNIEJ KREACJI
I-sza KRAJ. FABRYKA KAPELUSZY
RUDOLFA NEUWELTA
LWÓW, BALONOWA 3. (wł. gmach fabr.)
SPRZEDAŻ HURTOWNA i DETAILICZNA.



AIDA
PRAWDZIWE vergé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE W KSIĄŻECZKACH I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wodnym znakiem „SZABELKA"!
Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

Dr. ZOFIA WEPPER Sekund. Szpitala powszechnego ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 2—5-tej — kosmetyka lekarska Janowska 26.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.
wyświetla od dnia 9-go grudnia
NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Serya I. Wielkie arcydzieło filmowe w 2-óch serjach i 10 aktach.
POCHÓD UPIORÓW p. t.
ZAKOPANY SKARB.
Od środy serja II. „POD GILOTYNĄ".
Ponadto wesoła komedya.
Każda serja stanowi oddzielną całość.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

JUŻ NADESZŁA
i jest do nabycia najnowsza praca BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO, nestora socyalistów polskich p. t.
„Bolszewickie państwo w świetle nauki".
CENA 60 Mk.
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud".
ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Baczność! **40% CENY ZNIŻONE 40%** Baczność!
P. T. Fotografowie i Amatorzy na wszelkich artykułach fotograficznych tylko w znanej firmie **Lisowski & Leskowicz, Rutowskiego 7 Lwów, Rutowskiego 7.**

BACZNOŚĆ RODACY!
Kto ma zamiar nabyć majątek w dzielnicy Poznańskiej, dobrze i korzystnie niech się zgłosi do Biura naszego z całą pewnością, a będzie zadowolony.
Ponieważ mamy wielki wybór wszelkiej kategoryi realności, to znaczy, mamy na sprzedaż z rąk niemieckich, folwarki, gospodarstwa ziemskie z pełnym żywym i martwym inwentarzem. Również z meblami, większe i mniejsze domy z hotelami, restauracyami, sklepami, pięknymi ogrodami, wille i t. d. po bardzo przystępnych cenach.
Ponieważ nasze Biuro niezliczoną ilość ludności z Małopolski zadowolniło, spodziewamy się że i nadal ludność nasza będzie zadowolona.
Zgłoszenia tylko osobiste lub odpowiedź za nadesłaniem 50 Mk. w znaczkach.
BIURO POŚREDNICZO-KOMISOWE
NIEDŹWIADEK i Ska
ul. Zdunowska 12 lub ul. Sienkiewicza 1.
Upraszamy Szanownych Reflektantów o przybycie wprost do Biura naszego a w drodze nie wdawać się z żadnymi włóczęgami, którzy ludzi bałamucą i często okradają. —3

Okazya dla hurtowników!!
Nadszedł znaczny transport odzieży, który pozbywa się w lokalu
„UNIVERSUM"
WE LWOWIE
ul. Bourlarda 5 (boczna Batorego) I. p.
a to

Kurtki futrzane	Mp.	16 000.—
Ubrania męskie	„	6.000.—
Ubrania robotnicze	„	4.500.—
Kostjumy damskie	„	2.400.—
Spodnice	„	1.500.—
Ubrania dla chłopców	„	3.500.—
Płaszcze dla chłopców	„	2.000.—

Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 10-tej do 1-szej oraz od 3-ciej do 5-tej.

Bezpłatnie
od 12 do 18 b. m. wydaje w swoim składzie
ul. Batorego l. 7
próbki dla przekonania się o niezrównanej dobroci i taniości swoich wyrobów
Fabryka wódek, likierów, rosolisów, rumu i miodu
ZYGFRYD KREBS „PATOKA"
Składy ul. Batorego l. 7, Łyczaków l. 3.
Zamówienia na prowincję uskutecznia się bezzwłocznie.

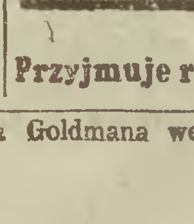
PIECZĘCIE MONOGRAMY TABLICE



Wykonuje najtaniej bopracownia na I. piętrze.
RYTOWNIK
D. WEISS
LWÓW
Sykstuska 13.
Zamówienia z prowincyi uskuteczenia odwrotnie.

Przeciw ŚWIERZBOM i SWEDZENIU
niezawodny środek **SKABIN**
poleca Hurtownia materyałów aptekarskich
ESKULAP — LWÓW — Jagiellońska 11 a.

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych, poleca
Aleksander Malimon
SKŁAD MASZYN do SZYCIA
Lwów, Wałowa 11 A.
Przyjmuje również maszyny do naprawy

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.